

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

♪ [SPOKOJNA MUZYKA, BAJM – JA]

„Kocham Cię

Duszo, która jesteś w sercu mym”

MARCIN KUSY: Bajm „Ja” nie wyobrażam sobie by w panteonie polskich piosenek pop końcówki lat osiemdziesiątych mogło zabraknąć propozycji tego zespołu. Jak jednak wybrać tę jedną jedyną piosenkę, która wpisywałaby się w opowiadane tu przeze mnie historie? Odpowiedzią jest najbardziej popowa w dorobku grupy płyta „Nagie Skąły” i jeden z największych przebojów – „Ja”. Bajm giganci polskiej sceny, ogromne koncerty, rzesza fanów i cała lista przebojów, a jednak, kiedy przychodzi zdefiniować styl grupy tu zaczyna się pewien problem, zwłaszcza jeśli chcielibyśmy przeanalizować twórczość grupy od samego początku. Dziś może się to wydawać zaskakujące, ale w wywiadzie dla sztandaru ludów w tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym czwartym roku, Beata Kozidrak mówiła tak: „Interesują mnie żywo nagrania zachodnio niemieckiej nowej fali, ale i ostatnie płyty Genesis czy Yes, dziś fascynujemy się taką muzyką, a za pół roku możemy robić coś zupełnie innego.” Po takiej deklaracji nie dziwi zatem rozrzut stylistyczny Bajm – hardrock, nowe brzmienie, pop rock, pop, nawet piosenka ogniskowo turystyczna, która otworzyła zespołowi drogę do wielkiej kariery.

♪ [SPOKOJNA MELDIOIA, BAJM – PIECHOTĄ DO LATA]

„Znów przyjdzie maj, a z majem bzy

I czekać mam na lepsze dni

Znów przyjdzie mi nosić przykrótkie sny

Do lata, do lata, do lata

Piechotą będę szła

Ah, ah, ah, ah, ah”

Myliłby się jednak ten, który pomyślałby, że ścieżka była usłana różami. Bajm nie pasował bowiem ani do muzyki młodej generacji, ani tym bardziej do alternatywy. Zaś najbliższej było mu mimo wszystko do rodzimej tak zwanej estrady, czyli nieskomplikowanej muzyki rozrywkowej. Nie umknęło to również ówczesnej krytyce,

przyznajmy, mocno bezlitosnej. Piotr Bratkowski na łamach literatury stwierdził, że Bajm jest kreowany na gwiazdy pierwszej jakości, ale jest zespołem o bardzo, cytuję „nikłych umiejętnościach i w jeszcze gorszym guście” po czym dodawał „obcujemy z prawdziwym dramatem na estradzie, a może nawet tragedią”. Innego zdania była publiczność, melodyjne piosenki o bardzo eklektycznym, jak już mówiliśmy charakterze, pokochano od razu, a dodatkowo sama Beata Kozidrak zwracała uwagę swoim imagem, a także charakterystycznymi tekstami. Dodajmy, że wokalistka nie wymyśliła raczej nowego stylu czy nurtu w rodzimej piosenkowej liryce, sama jak mówiła starała się, aby jej teksty były inne od propozycji zawodowych tekściarzy. Po wielu latach celnie podsumowała twórczość tekstową Beaty Kozidrak – Dorota Masłowska, chociaż w poetyce jej najnowszych utworów widać dużo lirycznych półfabrykatów „Zamek z piasku”, „Ogień pulsuje w nas”, „zabrakło dni pełnych łez” to ze swoją fenomenalną smykałką do piosenek umie ciągle poskładać „bardzo tak” z „to fakt” i „czerwone wino” z „dni przeminą” w sposób na tyle umiejętny, że potem wszyscy nucimy je latami. Tyle Dorota Masłowska, ale jeszcze wróćmy do lat osiemdziesiątych. „Płynie w nas gorąca krew”, „Józek nie daruje ci tej nocy” „nie ma wody na pustyni”, „co mi panie dasz?” to tylko maleńki wycinek z puli przebojów, które podobały się publiczności. W połowie lat osiemdziesiątych Bajm był już ogromną gwiazdą. Rok tysiąc dziewięćset osiemdziesiąty siódmy przynosi jednak zmiany w zespole. Odchodzi między innymi twórcy dużej części repertuaru, nieżyjący już Jarosław Kozidrak, brat Beaty. Odchodzi także Lipiński i Kozak, a na ich miejsce przychodzi Konstanty Joriadis, który wspomagał przypomnijmy i Papa Dance, a z drugiej strony grał z Kultem, ale i Manaamem. Gitarzystą zostaje Piotr Nalepa, syn Tadeusza Nalepy, a na basie gra Franz Dreadhunter, który podarował zespołowi jeden z najpiękniejszych przebojów.

♪ [BAJM – JEZIORO SZCZĘŚCIA]

„Jezioro ma Twój zapach

I Twój smak.

Czuję to, gdy tylko,

Zanurzę w nim twarz.

Wspomnienia palą mnie,

Jak słońce.

Wspomnienia, jak lawa gorąca,

Uciekam przed nimi, tak co noc.”

I tak dotarliśmy w tej opowieści do płyty „Nagie skały” w popowe brzmienia, spokój, lekkość, zastąpiły nieco chropowaty brzmieniowo poprzedni styl grupy. Na uwagę zasługuje przede wszystkim nowatorskie podejście pianisty i trębacza Joriadisa, który zdefiniował swoimi partiami instrumentalnymi oblicze tego krążka.

♪ [BAJM – JA]

„Kocham Cię

Duszo, która jesteś w sercu mym

W każdym moim geście”

Aranżacje to głównie zasługa Beaty Kozidrak i kostka Joriadisa, ale zaznaczmy, że piosenkę „Ja” bohaterkę tej opowieści skomponował Andrzej Pietras – menager, ówczesny mąż Beaty Kozidrak, ale i okazjonalnie wokalista zespołu we wczesnych latach. W warstwie muzycznej dominuje syntetyczny rytm, piano Joriadisa, ale także leniwy oniryczny głos Beaty Kozidrak, który mocno w tej kompozycji, w tej piosence zbliża się do klimatu piosenek „Szade” czy Basi Trzetrzelewskiej.

♪ [BAJM – JA]

„Kocham Cię

Wielki mój uporze

W czasach gdy gorzej wciąż...

I gorzej.”

Warto zauważyć, że miłosna na pozór piosenka nawiązuje również do ówczesnej nieciekawej i gospodarczo i politycznie i obyczajowo sytuacji w Polsce. „Kocham cię wielki mój uporze w czasach gdy gorzej wciąż i gorzej”. Siłą piosenki są również krótkie solówki, zagrane po każdej zwrotce, Joriadis albo na trąbce albo na pianie puentuje niejako to co wyśpiewała Beata Kozidrak.

♪ [MELODIA SKONCENTROWANA NA PIANINIE I TRĄBCE – BAJM „JA”]

Co ciekawe obok tytułowych „Nagich skał” „Jeziora szczęścia”, „Ja” to największy przebój z płyty, mimo, że nie zawierał refrenu, który publiczność mogłaby bez trudu powtarzać. Jednak to w przypadku właśnie tego utworu dalej chyba całej płyty mówi się o najambitniejszej odsłonie Bajmu, to właśnie przy okazji „Nagich skał” wreszcie pokazały się wtedy pochlebne recenzje. Magazyn muzyczny i Roman Rogowiecki „nareszcie po tylu latach wyrosła z niej wokalistka z klasą. Beata Kozidrak stała się rasową gwiazdą naszej muzyki pop”. Album promowany był telewizyjnym filmem muzycznym „sąsiedzi”, w którym zaprezentowano poszczególne piosenki. Dziś te utwory pozostają trochę samotną wyspą w dorobku zespołu, przeboje i ogromny sukces odniesiony później przez Bajm przykrywają trochę long play z tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego ósmego roku. Nie zmienia to jednak faktu, że pozostają „Nagie skały” najlepszą z płyt polskiego popu. No i jeszcze taka ciekawostka – Joriadis, Dreadhunter i Nalepa, nie doczekali nawet premiery albumu, tuż po nagraniu jeszcze w tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym siódmym roku grupę opuścili wszyscy muzycy poza Płechą i Basterem, a dołączyli odpowiedzialni także za kolejne nowe kompozycje – basista Adam Abramek oraz klawiszowiec Paweł Sot, ale to już temat na zupełnie inną opowieść.

♪ [SPOKOJNA MELODIA, W KTÓREJ BRZMIĄ NIEZROZUMIAŁE SZEPTY, DOMINUJE TRĄBKA]

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.